

NUK w Banku Spółdzielczym (4)

Jak zdefiniować ekspozycje kredytowe?

Regulacje NUK z zakresu zarządzania ryzykiem kredytowym są proste i zrozumiałe na poziomie ogólnym. Wątpliwości interpretacyjne pojawiają się w kwestiach szczegółowych, chociażby przy określaniu rodzaju ekspozycji w portfelu kredytowym.

Zacznijmy od tego, że w zarządzaniu ryzykiem kredytowym nie wystarczy biernie stosować zewnętrzne reguły. To jest biznes. Musi być w nim miejsce na indywidualne spojrzenie, samodzielną inwencję. Warto pamiętać o stratach, jakie poniosły ostatnio renomowane międzynarodowe banki, których procedury zarządzania ryzykiem kredytowym były wzorem dla metod i technik proponowanych w Nowej Umowie Kapitałowej. Okazało się, że stosowanie technik badania ryzyka kredytowego na podstawie wyrafinowanych modeli statystycznych wcale nie zapewnia jeszcze skuteczności działania. Potrzebny jest zdrowy rozsądek i rozumienie rynku. Nie można biernie i bezkrytycznie naśladować innych. Trzeba kierować się własną mądrością, czasem potrzeb krytycznie i poszukiwać racjonalnych, a przede wszystkim zrozumiałych rozwiązań.

Kryteria ekspozycji detalicznej

Kluczowy artykuł 21 w załączniku nr 4 do uchwały 1/2007 Komisji Nadzoru Bankowego zawiera większość kryteriów nie budzących wątpliwości interpretacyjnych. Stanowi on, że klasyfikacja ekspozycji do klasy ekspozycji detalicznych wymaga spełnienia następujących warunków:

- *ekspozycja jest wobec osoby lub osób fizycznych lub wobec małego lub średniego przedsiębiorcy, przy czym za takiego przedsiębiorcę uważa się podmiot spełniający co najmniej jedno z następujących kryteriów:*
- *roczny obrót netto nie przekroczył w co najmniej jednym z dwu ostatnich lat obrotowych równowartość w złotych kwoty 50 000 000 euro, przeliczanej według kursu średniego ogłaszanego przez NBP, obowiązującego w dniu sporządzenia bilansu przedsiębiorcy,*
- *sumy aktywów bilansu na koniec co najmniej jednego z dwóch ostatnich lat nie przekroczyła równowartości w złotych kwoty 43 000 000 euro, przeliczonej według kursu średniego ogłaszanego przez NBP, obowiązującego w dniu sporządzenia bilansu przedsiębiorcy.*

Kryteria te są dość egzotyczne dla banków spółdzielczych, ponieważ np. wymagana suma aktywów bilansu potencjonalnego kredytobiorcy jest na poziomie sumy bilansowej dużego banku spółdzielczego.

Luźno związane z realiami banków spółdzielczych pozostaje następane kryterium:

- *całkowita kwota, którą dłużnik lub grupa powiązanych dłużników jest winna bankowi, podmiotowi dominującemu wobec banku oraz podmiotom zależnym od banku, łącznie z wszelkimi przeterminowanymi ekspozycjami, jednak z wyłączeniem ekspozycji lub ekspozycji warunkowych efektywnie zabezpieczonych na nieruchomościach mieszkalnych, nie może według zebranych przez bank z należytą starannością informacji, przekraczać równowartość kwoty 1 000 000 euro, przeliczanej według kursu średniego ogłaszanego przez NBP, obowiązującego w dniu sprawozdawczym. Kwotę tej ekspozycji określa się jako sumę ekspozycji bilansowych brutto. Warunek ten spełniają wszystkie ekspozycje w bankach spółdzielczych.*

Łatwo zauważyć, że oba powyższe kryteria nie są dostosowane także do stanu ekspozycji kredytowych w wielu bankach komercyjnych. Dlatego sformułowano kolejne kryterium, które ma spowodować realne wydzielenie w portfelu kredytowym ekspozycji wobec przedsiębiorców. Stanowi ono, że ekspozycja detaliczna

- *jest jedną ze znacznej liczby ekspozycji cechujących się podobną charakterystyką, które nie są zarządzane równie indywidualnie, jak ekspozycje zaliczane do klasy ekspozycji wobec przedsiębiorców.*

Kryterium to jest nieostre i może spowodować ograniczenie ekspozycji detalicznych w portfelu. Zawiera zwodniczą myśl, że ekspozycje kredytowe zarządzane standardowo spowodują mniej strat, niż ekspozycje zarządzane indywidualnie, a więc bardziej szczegółowo. Czy to źle, że indywidualnie i szczegółowiej analizowana jest zdolność kredytowa klientów detalicznych (argument za wagą ryzyka 75 proc.)?! Przecież podejście indywidualne jest cechą ograniczającą ryzyko, co potwierdza się w praktyce, albowiem banki spółdzielcze mają niższy wskaźnik kredytów zagrożonych, niż banki komercyjne. Więc chyba nie o taką prawidłowość chodzi.

Wartość portfela określa zaangażowanie

Wróćmy do źródła. Istotnym warunkiem zaliczenia ekspozycji do detalu jest ich wartość. Dlatego w dokumencie Komitetu Bazylejskiego ds. Nadzoru Bankowego zapisano to kryterium. Wskazano, że portfel detaliczny powinien być dostatecznie zróżnicowany. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu może być ustalenie liczbowego limitu, że żadna zagregowana ekspozycja wobec jednego kontrahenta nie przekracza np. 0,2 proc. portfela detalicznego. Jak to mogłoby działać? Jeśli bank

ma portfel o określonej wartości, to 0,2 proc. od tej wartości wyznacza maksymalne indywidualne zaangażowanie. Dla przykładu może to wyglądać następująco:

Przy portfelu o wartości 10 mld zł - maksymalna ekspozycja indywidualna wynosi 20 mln zł, ale nie więcej niż 1 mln euro i odpowiednio:

przy 1 000 mln zł - 2 000 000 zł

przy 200 mln zł - 400 000 zł

przy 20 mln zł - 40 000 zł

Jednak ta zasada znów pochodzi z innych realiów. W krajach które delegowały przedstawicieli do Komitetu Bazylejskiego nawet małe banki mają portfele o wartości odpowiadającej kilku miliardom złotych i dla nich ograniczeniem wartości pojedynczej ekspozycji detalicznej nie jest granica dolna lecz górna (1 mln euro). Dlatego w Polsce nie uchwalono kryterium granulacji.

Być może lepszym byłoby zastosowanie tego kryterium, lecz ze zwiększonym, elastycznie określanym udziałem maksymalnej wartości ekspozycji detalicznej w portfelu. To byłoby rozwiązanie dostosowane do polskiego rynku, a więc spełniające kryterium dobrego pomiaru ryzyka. Nie ma miar uniwersalnych, które można stosować na każdym rynku i w każdych warunkach.

Klasy ekspozycji i metody oceny ryzyka

Zamiast tego przyjęto kryterium niezbyt precyzyjne, chyba lepiej dostosowane do banków, które wdrożyły metodę wewnętrznych ratingów. Metoda ta polega na segregacji kredytobiorców na klasy ekspozycji. Dla klientów każdej klasy wypracowuje się metody oceny ryzyka kredytowego indywidualnych zaangażowań. Muszą one obejmować analizę danych finansowych klientów, oceny jakościowe i obserwacje ich zachowań. Przy pomocy narzędzi informatycznych tworzy się obszerne zbiory danych o kredytobiorcach. Klienci w danym zbiorze traktowani są podobnie. Praktycznie wszystkie banki komercyjne wdrożyły lub wdrażają metody relingowe do zarządzania ryzykiem portfela kredytowego, choć nie mogą jeszcze na tej podstawie obliczać wymogu kapitałowego z tytułu ryzyka kredytowego (muszą uzyskać na to zgodę KNF, a to jest możliwe po ocenie jakości stosowanych metod). Dlatego banki te łatwo udowodnią, że ich ekspozycje detaliczne cechują się podobną charakterystyką i nie są zarządzane tak indywidualnie jak ekspozycje wobec przedsiębiorców.

Tymczasem banki spółdzielcze, które posiadają dużo mniejsze jednostkowe kredyty, nie stosując metody wewnętrznych ratingów, mają większą trudność z udowodnieniem, że ekspozycjami nie zarządzają indywidualnie. Nie oznacza to, że nie można takiego dowodu przeprowadzić.

Indywidualnie czy standardowo?

Zastanówmy się, co to znaczy, że w banku spółdzielczym ekspozycja jest:

- *jedną ze znacznej liczby ekspozycji cechujących się podobną charakterystyką i*
- *które nie są zarządzane równie indywidualnie, jak ekspozycje zaliczane do klasy ekspozycji wobec przedsiębiorców.*

W banku spółdzielczym podobnie charakteryzuje się ekspozycje, ponieważ:

- stosuje się podobne metody oceny zdolności kredytowej (mniej danych finansowych, duże znaczenie ocen jakościowych),
- podobnie ocenia się klienta na tle lokalnego rynku,
- dużą wagę przykładają do oceny współpracy z bankiem,
- stosuje się proste i powszechnie stosowane instrumenty finansowe,
- na bieżąco monitoruje się zachowanie kredytobiorcy korzystając z różnych źródeł informacji z jego otoczenia,
- w konkretnym banku można dodać inne argumenty wynikające z praktyki zarządzania ryzykiem kredytowym.

W banku spółdzielczym generalnie ekspozycje zarządzane są – w porównaniu do banków komercyjnych – w sposób zindywidualizowany. Bank zna klientów i wykorzystuje tę wiedzę do oceny ryzyka kredytowego. Trzeba jednak przyjąć, że samo kryterium indywidualnego podejścia jest względne i może być różne. To co dla jednego banku jest podejściem indywidualnym, to dla drugiego stanowi zachowanie standardowe. Podejście indywidualne oznacza bezpośrednie i stałe interesowanie się losem kredytu. Można więc powiedzieć, że w bankach spółdzielczych inny jest poziom indywidualnego podejścia. Bank uważnie i dość szczegółowo zarządza większością ekspozycji, a niektórymi zajmuje się szczególnie dokładnie.

Dotyczy to zwykle zaangażowań największych (choć jak na rynek bankowy, to są małe kredyty) i o charakterze inwestycyjnym. Można więc powiedzieć, że bank spółdzielczy w stosunku do dominującej liczby kredytów spełnia kryterium ekspozycji detalicznej.

Sądzę, że teza ta odpowiada istniejącym regulacjom nadzorczym, respektując ich sens, a nie tylko bierne odczytanie tekstu.

Analizując własny portfel trzeba również określić, jaka wielkość ekspozycji w banku jest nietypowo dużą i nie może być zaliczana do detalicznych. Nie należy przy tym używać kryterium 1 mln euro. Limit ten stosują większe banki, które nie muszą zastanawiać się nad jego pomniejszaniem, bo mają w portfelu ekspozycje znacznie większe. W banku spółdzielczym takich ekspozycji nie ma i limit powinien być

wyznaczony na poziomie niższym od 1 mln euro. Może to jednak być wartość pojedynczej ekspozycji, która postrzegana jest jako duża i z tego powodu klasyfikowana jako ekspozycja wobec przedsiębiorcy.

Ekspozycje zabezpieczone na nieruchomościach

W kontekście powyższych stwierdzeń trzeba dodać, że większość regulacji wymaga przyjaznych interpretacji, aby móc je skutecznie i ze zrozumieniem stosować. Niewątpliwie wiele wątpliwości wywołuje obliczanie wymogu kapitałowego z tytułu ekspozycji zabezpieczonych na nieruchomościach. Rozumie się przez nie ekspozycje, dla których ustanowiono zabezpieczenie na nieruchomości, przy czym kwota tego zabezpieczenia jest nie niższa, niż kwota ekspozycji, bez uwzględnienia pomniejszenia o utworzone rezerwy celowe, uzyskane dyskonta i premie oraz odpisy z tytułu trwałej utraty wartości.

Generalnie ekspozycje zabezpieczone na nieruchomościach posiadają wagę 100 proc. z zastrzeżeniem, że:

- *ekspozycji lub jej części efektywnie zabezpieczonej na nieruchomości mieszkalnej, która jest lub będzie zamieszkała lub przeznaczona na wynajem przez właściciela można przypisać wagę ryzyka 35 proc.,*
- *części ekspozycji, która nie jest efektywnie zabezpieczona na nieruchomości mieszkalnej należy „przypisać wagę ryzyka zgodnie z załącznikiem nr 4”. W praktyce można przypisać wagę ryzyka wynikającą z przynależnością do klasy ekspozycji detalicznej, jeśli spełnione są kryteria właściwe dla tej klasy. Wówczas waga ryzyka dla tej części ekspozycji wynosi 75 proc.. Jeśli jest to ekspozycja wobec przedsiębiorcy, to waga ryzyka wynosi 100 proc.*

Dalej ekspozycję lub jej część uznaje się za efektywnie zabezpieczoną na nieruchomości mieszkalnej do wysokości nie wyższej niż:

- 50% wartości ustalonej na podstawie wyceny rzeczoznawcy majątkowego (jeśli wycena ta nie uwzględnia wcześniej powstałych obciążeń, to wartość tę uprzednio pomniejsza się o łączną ich kwotę) lub
- 60% bankowo-hipotecznej wartości nieruchomości.

W praktyce często banki nie wiedzą, jak interpretować te zapisy, bo ich ekspozycje nie spełniają powyższych kryteriów, gdyż nieruchomości nie są wycenione. Nieruchomość jest nadal dobrym zabezpieczeniem ryzyka kredytowego, którego nie można wówczas użyć do obliczania wymogu kapitałowego z wagą ryzyka 35%. Są banki, które posiadają zbyt niskie fundusze własne i nawet wyceniają nieruchomości na swój koszt, aby w ten sposób obniżyć wymóg kapitałowy. Trzeba pamiętać, że nie ma przymusu wyceny nieruchomości, jeśli nie chce się korzystać z mniejszej wagi

ryzyka. Większy problem bywa z nielicznymi w bankach spółdzielczych ekspozycjami zabezpieczonymi na nieruchomościach komercyjnych.

Wymóg kapitałowy tych ekspozycji oblicza się stosując wagę ryzyka 100%. Tym samym ekspozycja detaliczna bez zabezpieczenia na nieruchomości komercyjnej posiada wagę ryzyka 75%, a ekspozycja mająca dobre zabezpieczenie ma wagę ryzyka 100%. Co w tej sytuacji zrobić? Wydaje się, że wystarczy nie dołożyć odpowiedniej staranności w ustalaniu wyceny nieruchomości przez rzeczoznawcę majątkowego. Nie będzie wówczas spełnione kryterium efektywnego zabezpieczenia ekspozycji na nieruchomościach, więc kredyt zostanie zaliczony do innej ekspozycji z właściwą jej wagą ryzyka.

Autor jest ekspertem zarządzania ryzykiem bankowym. Prowadzi szkolenia i projekty wdrożeniowe z zakresu NUK w bankach spółdzielczych.